

Józefów

Miesięcznik parafii Matki Bożej Częstochowskiej
Nr 1 (1) Październik 2010



**Odsłonięcie
pomnika
Jana Pawła II**
- str. 4

**Relikwie
Księdza Jerzego
w Józefowie**
- str. 2

Zło dobrem zwycięża!

BŁ. KS. JERZY POPIEŁUSZKO

Bł. Jerzy Popiełuszko syn ziemi podlaskiej ur. 14.09.1947 r. we wsi Okopy, wyświęcony na kapłana w Warszawie 28 maja 1972 r. przez kard. Stefana Wyszyńskiego.

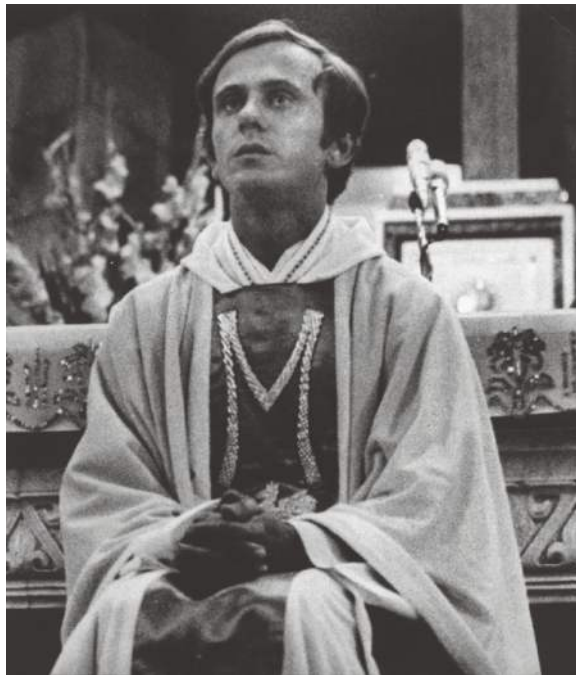
Gorliwy duszpasterz ludzi pracy, służby zdrowia, ludzi chorych, ubogich i prześladowanych. Jako rezydent przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu (1980 - 1984) wsławił się odprawianiem Mszy św. za Ojczyznę.

Wszystkich ludzi, bez wyjątku, obejmował pasterską miłością nawołując do pojednania, aby zło dobrem zwyciężało. Zamordowany za wiarę i Kościół przez oficerów Służby Bezpieczeństwa 19.10.1984 r. Od chwili śmierci cieszy się wyjątkową czcią wiernych.

Do jego grobu przybyło ponad 18 milionów ludzi, w tym papież Jan Paweł II 14.06.1987 r. i kard. Joseph Ratzinger 25.05.2002 r. (obecny papież Benedykt XVI).

Beatyfikowany w Warszawie, w niedzielę 6 czerwca 2010 r. Błogosławiony Jerzy daje nam przykład wytrwania w wierze, miłości do Kościoła i troski o bliźnich.

(Z formularza mszalnego)



Kilka słów o relikwiach w Kościele Katolickim

Słowo relikwia pochodzi od łacińskiego reliquiae, "pozostałości, resztki, szczątki". Są to doczesne szczątki świętych lub rzeczy z nimi związane, to materialna pamiątka, żywe świadectwo po świętym czy błogosławionym. W Kościele od zawsze relikwia miała wielkie znaczenie, gdyż stawia nas przed dowodem na historyczną obecność danego świętego, historyczną prawdziwość jego życia.

Należy pamiętać, że ciało człowieka ochrzczonego, napelnione Bożą łaską, to świątynia Ducha Świętego. Ale jeszcze bardziej taką świątynią jest ciało świętego, gdyż on we własnym ciele przeżył świętość, jedność z Bogiem. Warto też dodać, że relikwie w historii jak i obecnie odgrywają ważną rolę również dlatego, że stają się orężem w walce ze złym duchem. Szatan nie lubi relikwii, gdyż jest ona przedmiotem materialnym wyjątkowo związanym z łaską. To w ciele świętego (błogosławionego) łaska Boża zamieszkiwała w sposób uroczysty. Przez relikwie pozostajemy w kontakcie z tym ciałem.

Ogólnie mówi się o dwóch kategoriach relikwii. Do pierwszej kategorii należy ciało, do drugiej natomiast odzież, czy przedmioty osobiste pozostające w kontakcie z ciałem świętym, za jego życia bądź po śmierci. Natomiast przedmioty dotknięte do grobu lub trumny (np. różaniec), posiadają wartość tylko symboliczną i emocjonalną; zwane są „pamiątkami” i nie są relikwiami.

Kult relikwii rozpoczyna się podczas obrzędu beatyfikacji: relikwie zostają wtedy uroczystie zaniesione na ołtarz. Ostatnio mieliśmy okazję zobaczyć to podczas uroczystości beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki. To właśnie od tej chwili Kościół zezwala na publiczną cześć relikwii świętego.

Wydaje się rzeczą słuszną przypomnieć jeszcze o konieczności zachowania hierarchii. Na pierwszym miejscu jest Eucharystia – Najświętsze Ciało i Krew Pańska. Potem Słowo Boże i wreszcie relikwie (w tym święte obrazy, które mają nam pomagać w modlitwie i medytacji). Ważne jest, aby kult relikwii zamykał się w słusznym ramach, inaczej łatwo można popaść w przesąd. Relikwia to nie amulet. Zatem jeśli idziemy do kościoła, najpierw klękamy przez Eucharystią, potem zaś udajemy się oddać cześć świętemu, gdyż czujemy jego opiekę. Święty modli się za nas, a

my możemy modlić się do niego, aby wstawił się za nami u Pana, co jest ostatecznym celem naszych modlitw. Kiedy całujemy relikwie świętego, to tak, jakbyśmy całowali Miłosierdzie Boże, które się w nim dokonało. Kiedy modlimy się przed ciałem świętego, dziękujemy Bogu, że wspierał tę osobę na drodze ku świętości. Zawsze musimy pamiętać, że poprzez świętego adorujemy Boga, tak jak uczył nas Jan Paweł II, a którego wyniesienie na ołtarze czekamy. Na zakończenie jeszcze cytuję Dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej z roku 1992. Dokument ten przypomina, że cześć oddawana relikwiom świętych świadczy o tym, że Kościół wierzy, iż zmartwychwstaniami w tych samych - choć nie w takich samych, bo będą one uwielbione - ciałach, w których żyjemy obecnie:

Zmartwychwstanie nastąpi „w tych samych [ciałach], które pomarli; ponieważ gdyby nie było w tych samych, nie zmartwychwstali by ci, którzy pomarli”. Ojcowie Kościoła uważają, że bez tożsamości cielesnej nie można ochronić tożsamości osoby. (...) Kult relikwii, przez który chrześcijanie wyznają, że ciała świętych, „którzy pewien czas byli żywymi członkami samego Chrystusa i świątynią Ducha Świętego (...) będą przez Niego wskrzeszeni do życia i uwielbieni”, pokazuje, że nie można wyjaśnić zmartwychwstania niezależnie od ciała, które żyło.

Relikwia przekazana dla naszej parafii, to maleńki fragment ciała błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki.

Została wydobyta z trumny podczas ekshumacji, którą przed beatyfikacją przeprowadziła specjalna komisja pod przewodnictwem metropolity warszawskiego abpa Kazimierza Nycza. Fragment ciała, który będzie w Józefowie, to cząstka kości dłoni ks. Popiełuszki.

Ks. Kazimierz

Od redaktora

Oddajemy do Państwa rąk pierwszy numer miesięcznika „JÓZEFÓW”. Moment pojawienia się naszego pisma jest związany z podwójną uroczystością w parafii.

Po pierwsze do naszego kościoła zostaną wprowadzone, na stałe, relikwie błogosławionego. ks. Jerzego Popiełuszki.

Po drugie odsłonięty zostanie, ufundowany przez parafian, pomnik Sługi Bożego Jana Pawła II. Bardzo zależało nam by pismo zadebiutowało w parafii w tak ważnym dla niej dniu. Jednak od pomysłu do jego realizacji minęły niecałe dwa tygodnie, dlatego prosimy o wyrozumiałość dla numeru pierwszego. Będziemy się starali by każdy kolejny numer był przygotowany z jeszcze większą starannością niż ten. Myślę, że miesięcznik jest dobrą formą dotarcia do parafian z informacją o tym jak wiele dzieje się w naszej parafii. Dodam, że roli parafii w społeczności lokalnej jest poświęcony felieton Ewy Stanisławskiej-Karłowicz.

Obok głównych tematów numeru, związanych z uroczystościami w parafii, warto zwrócić uwagę na wywiad z dr Pawłem Skibińskim, dyrektorem muzeum Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia, a także na teksty poświęcone nauczaniu Jana Pawła II i Benedykta XVI.

W „JÓZEFOWIE” będziemy prezentować liczne ruchy działające przy naszej parafii. W bieżącym numerze przyjrzelśmy się, działającym od dawna harcerzom ZHP oraz rozpoczynającym działalność „Skautom Europy”.

Nie zapomnieliśmy też o najmłodszych czytelnikach, dla których opowiadania i wiersze przygotowała pisarka Małgorzata Nawrocka.

Zachęcamy do włączenia się w tworzenie naszego pisma parafialnego! Państwa teksty, pomysły, sugestie proszę przysyłać na adres: jozefow.miesiecznik@gmail.com.

Szymon Ruman

Spis treści:

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko, str. 2

Kilka słów o relikwiach w Kościele Katolickim, str. 2

Od redaktora, str. 3

O okolicznościach fundacji pomnika Jana Pawła II, str. 4

Co to znaczy „Czuwam”?, str. 5

Pomniki trzeba stawiać porządnie, str. 6

Harcerze ZHP i „Skauci Europy”, str. 8

Parafia jak rodzina, str. 9

Niewiarygodne, ale prawdziwe, str. 9

Orędzie Benedykta XVI na XXVI Światowy Dzień Młodzieży, str. 9

Zaproszenia, str. 10

„Las z Październikowym Aniołem”, str. 10

„Profesor, kot Fąfel i największa rzecz na świecie”, str. 11

REVERENDISSIMUS DOMINUS
GREGORIUS KALWARCZYK
CURIAE METROPOLITANAE VARSAVIENSIS CANCELLARIUS

Universis has Litteras inspecturis fidem facimus ac testamur, nos ex authenticis locis
acepisse ac legitime recognovisse particulam ex ossibus:

BEATI GEORGII POPIELUSZKO

Sacerdotis Archidioecesis Varsaviensis, Martyris, eamque reverenter collocasse in theca metallica formae
rotundae crystallo clausa, filo serico interius colligata, et sigillo Curiae Metropolitanae parvo in cera rubri
coloris signata.

In quorum fidem has litteras, manu Nostra subscriptas sigilloque Curiae maiori munita, ipsa cum theca
fideliter servando, remisimus.

Datum Varsaviae, die 6 mensis Iunii 2010 anni




Curiae Metropolitanae Varsaviensis
Cancellarius

Słowo o okolicznościach powstania pomnika...

Fundacja pomnika Jana Pawła II w Józefowie

O Słudze Bożym Janie Pawle II powstało wiele opracowań i artykułów. Setki tomów książek, setki tysięcy artykułów, również wiele stron internetowych. To wszystko jest znakiem jego wciąż nie gasnącej popularności.



Jest obecny w sercach milionów ludzi nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Ta pamięć, jak zauważyłem, jest też żywa wśród mieszkańców Józefowa. Dlatego też podczas Pasterki w minionym 2009 roku zaproponowałem parafianom, że oddając hołd naszemu wielkiemu Rodakowi, przekazując pamięć o nim następnym pokoleniom, ufundujmy pomnik, który stanie w ogrodzie, przy naszym kościele.

W dalszych rozmowach (również podczas kolędy) przekonałem się, że ta idea jest bliska wielu naszym parafianom i nastąpiła decyzja: zamawiamy ten pomnik u artysty – plastyka p. Tomasza Siemierzewicza, który już wcześniej wykonał dla nas figurę św. Józefa z Jezusem. Myśl pierwotna była, aby konkretne rodziny podjęły tę fundację, ale doszły do mnie głosy, że wielu mieszkańców Józefowa, pragnie choćby najmniejszym datkiem wesprzeć to dzieło. Dlatego w niedziele 5 i 17 września 2010 roku ofiary zbierane na tacę przeznaczyliśmy na ten cel.

Ogłaszaliśmy wtedy w kościele: „Pragniemy w ten sposób wyrazić naszą wdzięczność Bogu, za Jana Pawła II i Jego pontyfikat, chcemy uczcić naszego wielkiego Rodaka, chcemy tu przyprowadzać dzieci, by przekazywać im pamięć o papieżu – Polaku, chcemy przy tej figurze modlić się o Jego rychłą beatyfikację (...).

Chodzi o to, by każdy, przez złożenie jakiegokolwiek datku, mógł zrealizować potrzebę swego serca, potrzebę uczczenia tego Wielkiego Papieża – Polaka. Pomnik sługi Bożego Jana Pawła II realizujemy w brązie (wg rzeźby specjalnie dla nas przygotowanej), gdyż ten materiał sprawdził się przez wieki. Ma stanąć na niewielkim podwyższeniu, by nasz umiłowany papież

był dostępny, jak to było za życia; by można było podejść, ucałować w pierścień, pomodlić się ...”.

W ten oto sposób doszło do tej radosnej chwili, że 17 października 2010 r. odbędzie się w naszej parafii podwójna uroczystość: odsłoniemy pomnik pp. Jana Pawła II Wielkiego oraz wprowadzimy uroczyście do kościoła relikwie Jego duchowego syna – bł. ks. Jerzego Popiełuszki. O związku duchowym tych dwóch wielkich naszych Rodaków wiemy wszyscy. Bł. ks. Jerzy w swoim nauczaniu bardzo często odwoływał się do nauczania papieskiego.

Po jego męczeńskiej śmierci Jan Paweł II powiedział do zgromadzonych pielgrzymów: "Modlę się o to, żeby z tej śmierci wyrosło dobro, tak jak z Krzyża Zmartwychwstanie".

Boża Opatrzność, która nawet ze zła potrafi wyprowadzić dobro, dopuściła do męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. To ona również sprawiła, że mimo tak okrutnej śmierci, ks. Jerzy odniósł wielkie zwycięstwo. A zwycięstwo to zapowiedział papież z Polski Jan Paweł II.

Ks. Kazimierz - proboszcz parafii

Foto: Michał Cudny



"Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam!"

CO TO ZNACZY "CZUWAM"?

Czuwam! Jakże dobrze, iż w Apelu Jasnogórskim znalazło się to słowo. Posiada ono swój głęboki rodowód ewangeliczny: Chrystus wiele razy mówił: "Czuwajcie!" (Mt 26,41). Chyba też z Ewangelii przeszło ono do tradycji ruchu harcerskiego.

W Apelu Jasnogórskim słowo "czuwam!" jest istotnym członem tej odpowiedzi, jaką pragniemy dawać na miłość, którą jesteśmy ogarnięci w znaku Jasnogórskiej Ikony.

Odpowiedzią na tę miłość musi być właśnie to, że czuwam!

Co to znaczy: "czuwam"?

To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przezwyciężając je w sobie. To taka bardzo podstawowa sprawa, której nigdy nie można pomniejszać, zepchnąć na dalszy plan. Nie. Nie! Ona jest wszędzie i zawsze pierwszoplanowa. Jest zaś tym ważniejsza, im więcej okoliczności zdaje się sprzyjać temu, abyśmy tolerowali zło, abyśmy się łatwo z niego rozgrzeszali. Zwłaszcza jeżeli tak postępują inni.

Moi drodzy przyjaciele! Do was, do was należy położyć zdecydowaną zapórę demoralizacji - zapórę tym wadom społecznym, których ja tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których wy sami doskonale wiecie. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali. Doświadczenia historyczne mówią nam o tym, ile kosztowała cały naród okresowa demoralizacja. Dzisiaj, kiedy zmagamy się o przyszły kształt naszego życia społecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek. A więc: czuwajcie!

Chrystus powiedział podczas modlitwy w Ogrójcu apostołom: "Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie".

Czuwam - to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuwam - to znaczy: miłość bliźniego - to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność.

Wobec Matki Jasnogórskiej pragnę podziękować za wszystkie dowody tej solidarności, jakie dali moi rodacy, w tym również młodzież polska, w trudnym okresie niedawnych miesięcy. Niełatwo mi tutaj wymienić wszystkie formy tej troski, jaką otoczone były osoby internowanych, uwięzionych, zwalnianych z pracy, a także ich rodziny. Wy wiecie o tym lepiej ode mnie. Do mnie także dochodziły sporadyczne, choć częste wiadomości.

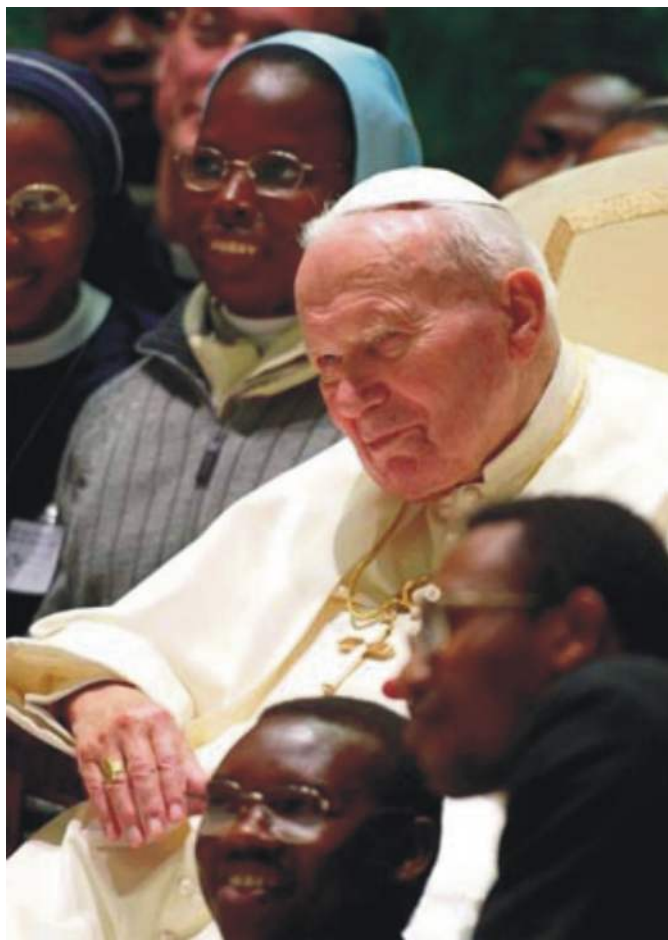
Niech to dobro, które wyzwoliło się w tylu miejscach, na tyle sposobów, nie ustaje na ziemi polskiej. Niech stale potwierdza owo "czuwam" z Apelu Jasnogórskiego, które jest odpowiedzią na obecność Matki Chrystusa w wielkiej rodzinie Polaków.

Czuwam - to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje. To imię nas wszystkich kosztuje.

Może czasem zazdrościmy Francuzom, Niemcom czy Amerykanom, że ich imię nie jest związane z takim kosztem historii, że o wiele łatwiej są wolni, podczas gdy nasza polska wolność tak dużo kosztuje.

Nie będę, moi drodzy, przeprowadzał analizy porównawczej. Powiem tylko, że to, co kosztuje, właśnie stanowi wartość. Nie można zaś być prawdziwie wolnym bez rzetelnego i głębokiego stosunku do wartości. Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nie kosztowała. Natomiast czuwajmy przy wszystkim, co stanowi autentyczne dziedzictwo pokoleń, starając się wzbogacić to dziedzictwo. Naród zaś jest przede wszystkim bogaty ludźmi. Bogaty człowiekiem. Bogaty młodzieżą! Bogaty każdym, który czuwa w imię prawdy, ona bowiem nadaje kształt miłości.

*Zrozważania Jana Pawła II przed Apelem Jasnogórskim
18 czerwca 1983*



"Czuwam" jest słowem harcerskim, wziętym z tradycji harcerskich, tak bardzo jest ta tradycja polska i chrześcijańska.

Więc przekazuję to pozdrowienie i błogosławieństwo wszystkim harcerzom w Polsce, równocześnie życząc im, ażeby prawo harcerskie, całe prawo harcerskie - i to związane „czuwaj” - pozostało słowem wywoławczym dla wszystkiego tego, co jest dobre i szlachetne w naszych dziejach i w naszych duszach - a zwłaszcza w naszej młodzieży.

Proszę, ażebyście - drodzy - moje słowa przekazali w Ojczyźnie wszystkim waszym druhnom i druhom - w całej Polsce...

*Gawęda Jana Pawła II wygłoszona przy ognisku z instruktorami ruchu harcerskiego z Krakowa, Castel Gandolfo,
6 września 1984 r.*

Pomniki trzeba stawiać porządnie...

Rozmawiamy z dr. Pawłem Skibińskim, naszym parafianinem, a jednocześnie dyrektorem nowo powstającego muzeum Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia przy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

- Jak się Panu podoba nowo powstały pomnik Jana Pawła II? Jaki jest sens stawiania pomników Janowi Pawłowi II? Czy nie jest już ich zbyt wiele?

Podoba mi się. Wśród pomników, które wiedziałem jest nawet bardzo estetyczny, bo niestety nie wszystkie realizowane projekty pomników papieskich są udane.

Bardzo mi się podobało oświadczenie ze strony księdza Proboszcza, że jest to statua z brązu po to, żeby służyła nam dłużej, a nie z jakichś sztucznych materiałów, które rozsypią się po kilkudziesięciu latach.

Zgadzam się, że pomniki trzeba stawiać porządnie. Moim zdaniem w ogóle pomniki Jana Pawła II to jest dobry pomysł, aczkolwiek nie powinien wyczerpywać sposobów upamiętnienia Ojca Świętego. Ulice czy pomniki to jest bardzo ważna rzecz, ale nie dają odpowiedzi na pytanie, jakim człowiekiem był Jan Paweł II. W związku z tym potrzeba jest także przekazów książkowych, edukacyjnych, programów telewizyjnych itd.

-Co jeszcze można robić byśmy w naszej lokalnej społeczności odkrywali wartości, które głosił Jan Paweł II? Czy hołd składany Wielkiemu Polakowi nie przybiera zbyt dużych rozmiarów? Czy rzeczywiście prowadzi nas, jako społeczność, w kierunku Pana Boga, a nie jest pożywką dla naszego sentymentalizmu?

Jeśli ten pomnik stanie się miejscem i okazją do wydarzeń duszpasterskich i kulturalnych, które będą przybliżać konkretne aspekty nauczania i osobowości Sługi Bożego Jana Pawła II, no to wtedy sytuacja będzie zdrowa, to znaczy wtedy treść pójdzie za formą i wydaje mi się, że to jest możliwe. Wiedząc jak prężne jest życie naszej parafii, mam nadzieję, że tak właśnie będzie. To jest materialne votum, które powinno być okazją do składania votów duchowych.

-Kiedy Muzeum zostanie otwarte dla zwiedzających i czego goście mogą spodziewać się w muzeum? Mam na myśli charakter ekspozycji tradycyjny czy raczej nowatorski?

Idea Muzeum została sformułowana przez arcybiskupa warszawskiego metropolitę warszawskiego arcybiskupa Kazimierza Nycza. Wcześniej wiadomo było, że ma ono powstać przy Świątyni Opatrzności Bożej, ale w 2008 roku arcybiskup Nycz zdecydował to ma być muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego.

To ciekawy pomysł upamiętnienia dwóch osób w jednej powierzchni wystawienniczej. Pomysł dosyć niecodzienny, z punktu widzenia doświadczeń polskiego muzealnictwa, dlatego, że to muzeum będzie się znajdować właściwie w bezpośredniej bliskości przestrzeni sakralnej. Oczywiście przestrzeń muzealna nie jest konsekrowana, natomiast będziemy się znajdować nad nową główną Świątyni Opatrzności Bożej.

Samo miejsce jest już niekonwencjonalne, ale jeszcze bardziej chyba niekonwencjonalna będzie wystawa. Wzorcem, który będziemy chcieli naśladować jest oczywiście Muzeum Powstania Warszawskiego. Jednak Muzeum Powstania Warszawskiego opowiada o konkretnym wydarzeniu. My będziemy opowiadać o całej drodze życiowej dwóch wybitnych Polaków. To jest niełatwe wyzwanie, to jest przedsięwzięcie na pewno na skalę ogólnopolską.



Paweł Skibiński

Pracujemy ze świetnymi wystawiennikami, biorąc pod uwagę wzorce amerykańskie oraz zachodnioeuropejskie, po to żeby było to muzeum, tzw. narracyjne, czyli przedstawiające pewną opowieść, z wykorzystaniem zarówno środków tradycyjnych, jak i multimedialnych, by przemawiało do naszych widzów. Mam nadzieję, że zwłaszcza młodsze pokolenie józefowian będzie chciało odwiedzać to muzeum.

To jest naprawdę poważna inwestycja, jedna z najważniejszych inwestycji archidiecezji warszawskiej i - jeżeli wszystko nam pójdzie dobrze jeśli chodzi o stronę finansową tego przedsięwzięcia - to w 2012 roku będziemy mogli zaprosić do zwiedzania muzeum.

-Kim jest modelowy gość Muzeum? Czy przygotowujecie Państwo ekspozycję z myślą o wszystkich grupach wiekowych? Czy istnieje szansa, że Muzeum przyciągnie na niedzielną wycieczkę całą trzypokoleniową rodzinę?

Myślę, że tak. My chcemy, żeby każdy odnalazł coś dla siebie w tym muzeum i oczywiście mam nadzieję, że to będzie miejsce pozytywnej rozrywki rodzinnej.

Z drugiej strony myślimy, że głównym zadaniem dla nas jest przemówienie do widza młodego, takiego, dla którego kardynał Wyszyński już jest postacią raczej znaną z kart podręczników. Niedługo ten sam proces zacznie dotyczyć Jana Pawła II.

Wyszyński był biskupem diecezji, do której należała także nasza parafia i jesteśmy wszyscy zobowiązani do tego, żeby go odpowiednio uczcić. W tej chwili w Warszawie i szeroko pojętej aglomeracji nie ma żadnego muzeum kardynała Stefana Wyszyńskiego. Tym większe zadanie przed nami, by nasz widz mógł dowiedzieć się prawdy o nim i o jego znaczeniu. Podobnie ma on prawo spodziewać się przypomnienia różnych aspektów życia Jana Pawła II. Nie jesteśmy oczywiście w stanie

opowiedzieć wszystkiego, ale będziemy starali się wybrać to, co wydaje nam się najważniejsze i co zachęci widza do dalszych poszukiwań.

-Odnoszę nieodparte wrażenie, iż Polacy bardziej interesują się osobą Jana Pawła II niż jego nauczaniem. Co należy zrobić by przysłowiowe „papieskie kremówki” nie przysłały treściencyklik?

Moim zdaniem, jedno drugiemu nie przeszkadza. To są różne typy odbioru osoby. Wydaje mi się, że to po prostu jest kwestia uwierzenia, że Jan Paweł II jest wzorem dla nas wszystkich. Starych, młodych, mężczyzn, kobiet, osób żyjących w celibacie i tych żyjących w małżeństwie, dla dorosłych i dla dzieci. Taka jest specyfika Jego świętości. Święty jest, w jakimś sensie, w pełni człowiekiem.

Ja wierzę, że Jan Paweł II to święty człowiek. Tym głębiej zacznie on do nas przemawiać, im bardziej przeżyjemy się tym co jest dla nas aktualne, bo wtedy zaczniemy szukać, nie tylko w jego nauczaniu, ale też w doświadczeniu życiowym. Bo nie jest to kwestia tylko i wyłącznie tekstów, które sygnował, tylko też jego doświadczenia życiowego i tego, jak sobie radził z różnymi problemami życiowymi. Kiedy zrozumiemy, że np. to był człowiek głęboko doświadczony różnymi tragediami rodzinnymi, stracił matkę, brata, ojca, mało nie zginął w wypadku samochodowym w czasie wojny.... Myślę, że wielu z nas przechodzi podobne tragedie. Jan Paweł II miał także doświadczenia wieloletnich przyjaźni, wspianych sukcesów życiowych, twórczości artystycznej. To postać szalenie bogata. Właściwie każdy może znaleźć u Jana Pawła II coś czego może się nauczyć. My zaś potrzebujemy autorytetów i jeżeli nie Jan Paweł II będzie takim autorytetem, to właściwie kto miałby nim być.

-Czy funkcja dyrektora tak ważnego dla Polaków Muzeum jest przez Pana traktowana jak każda inna praca czy też jednak jako szczególna misja?

Staram się poważnie traktować swoje obowiązki bez względu na to co robię, w związku z tym równie poważnie staram się traktować obowiązki dyrektora takiego przedsięwzięcia. Z drugiej strony oczywiście mam poczucie misji. To znaczy poczucie, że wiele od tego przedsięwzięcia zależy, bo jeśli to przedsięwzięcie się nie powiedzie np. z mojej winy to będzie bardzo trudne podjąć je na nowo. I to jest pewne poczucie odpowiedzialności. Taki projekt jest projektem wieloczynnikowym, trudnym, złożonym - który uczy pokory. Przeciwnie, to jest muzeum nas wszystkich, wielu osób, które współpracują. Bez architektów, bez wystawienników, bez moich współpracowników w zespole muzealnym, bez osób które obdarowują nas eksponatami i wpierają finansowo, muzeum nie powstanie.

Tutaj zwracam się do wszystkich mieszkańców parafii o podwójne wsparcie. Po pierwsze wsparcie modlitewne, bo to przedsięwzięcie tak złożone, że bez modlitwy trudno będzie je zrealizować. Po drugie wsparcie eksponatowe. To znaczy jeśli ktoś z państwa ma jakąś rzecz związaną z Prymasem Wyszyńskim czy Janem Pawłem II, albo po swoim spotkaniu z Janem Pawłem II lub Prymasem Wyszyńskim, to bardzo serdecznie zachęcamy aby rozważyć przynajmniej zdeponowanie, jeśli nie darowanie tego do muzeum. Postaramy się przedstawić tą rzecz. I po trzecie bardzo prosimy o wsparcie finansowe, ponieważ nawet jeśli większa część tej inwestycji będzie pokryta z funduszu publicznego to istnieje coś takiego jak wkład własny, na który po prostu archidiecezję warszawską nie stać jako pewną strukturę i korzystamy z wsparcia konkretnych ludzi i konkretnych wiernych, którzy nas zasilają swoimi, często bardzo drobnymi datkami. Dzięki temu możemy iść naprzód.

-Kiedy spodziewa się Pan Beatyfikacji polskiego Papieża?

Myślę, że w dającej się przewidzieć przyszłości. Nie znam

konkretnej daty. Spodziewam się jej w ciągu najbliższych kilku lat. W 2012 roku, kiedy będziemy otwierać muzeum. musimy być przygotowani, że już wtedy niezbędny będzie element związany z beatyfikacją Jana Pawła II, ale równie dobrze może tak nie być. Przygotowujemy się na oba warianty.

-Nasza parafia przyjmuje relikwie błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Jaki jest sens czci wobec relikwii świętych? Czy obecność tych właśnie relikwii wiąże duchowo nas parafian w jakiś szczególny sposób z błogosławionym księdzem Jerzym?

Zdecydowanie. Sens oddawania czci dla relikwii jest równoznaczny z uznaniem w rzeczywistości świętości tej osoby. Nasze muzeum partycypowało po części w przygotowaniach do beatyfikacji. Przygotowaliśmy wydarzenia kulturalne, które towarzyszyły beatyfikacji: wystawę plenerową, konferencję naukową. To nas w jakimś sensie wiąże z osobą księdza Jerzego Popiełuszki. W Świątyni Opatrzności Bożej również znajdujesz relikwiarz księdza Jerzego, więc dla mnie ta osoba nie jest taką, z którą nigdy wcześniej nie miałem do czynienia. Poza tym trzeba też powiedzieć, że ksiądz Jerzy doczekał się fantastycznego muzeum w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu warszawskim. Zapraszam wszystkich, którzy chcieliby czegoś więcej się dowiedzieć o księdzu Jerzym.

wróciłem uwagę jak słuchałem wspomnień świadków, że to był człowiek, który był znakomitym kapłanem, wzorem duszpasterza, potrafił świetnie współpracować i skupiać wokół siebie osoby świeckie. Patronował duchowo mnóstwu przedsięwzięć społecznych, które robił jego współpracownicy. To jest model takiego duchowego wsparcia świeckich przez kościół, który jest szalenie atrakcyjny i aktualny również w dzisiejszych czasach. Ksiądz Jerzy przecież patronował różnym przedsięwzięciom naukowym, kulturalnym, politycznym, czy quasi politycznym. Potrafił rozmawiać z robotnikami z Huty Warszawa i z profesorami wyższych uczelni, z prawnikami, aktorami, artystami. Niezwykła osobowość, która rozwinęła się zwłaszcza w tym ostatnim okresie swego życia. Jestem bardzo dumny, że moja parafia będzie miała te relikwie.

Będzie to świetna okazja żeby bliżej obcować z błogosławionym ks. Jerzym i powierzać mu swoje codzienne problemy.

-Dlaczego materialne znaki pozostałe po świętych - relikwie czy też różnego rodzaju „pamiątki” są tak ważne? Czyżby do zbawienia nie wystarczała niewidzialna łaska?

Jesteśmy tylko ludźmi. Oczywiście, że sama relikwia nas nie zbawia, ale ma prowadzić nas do zbawienia naszych dusz. Choć tak się składa, że jest nam łatwiej skupić się i zrozumieć potrzebę i możliwość zdobycia tej łaski, jeśli obcujemy z relikwią świętą i trudno mi jest wyobrazić sobie dlaczego pozbycie się tej relikwii miałoby ułatwić możliwość uzyskania zbawienia. Wprost przeciwnie. Zdrowy rozsądek podpowiada, że relikwia jest dobrą drogą do tego żeby łaska mogła do nas dotrzeć skuteczniej. Tak jak świeci są pośrednikami między nami a Bogiem i to nie umniejsza tego, że to nie oni nas zbawiają ale Pan Bóg, tak jest też ze świętymi relikwiami. I tak chyba jest to rozumiane przez ludzi.

Bardzo dziękuję za rozmowę

Rozmawiali: Maria Zajączkowska i Szymon Ruman

Służą Bogu i Polsce

Harcerze ZHP i Skauci Europy

Przy naszej parafii działają harcerze (skauci) zrzeszeni w dwóch osobnych organizacjach: Związku Harcerstwa Polskiego i Stowarzyszeniu Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”. Sprawdźmy co u nich słychać.

Skauci Europy

Kilka dni temu rozpoczęła działalność w naszej parafii 1 Józefowska Gromada Wilczków św. Stanisława Kostki. 18 września odbyło się spotkanie dla rodziców kandydatów do gromady Wilczków (chłopców w wieku 9-12 lat). Wilczki to najmłodszy członkowie Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”, które jest ruchem wychowawczym, posługującym się metodą harcerską, opartym na zasadach religii rzymsko-katolickiej oraz uczestniczącym w wielkiej wspólnocie wiary i działania, jaką jest Federacja Skautingu Europejskiego zwana Skautami Europy. Poza Wilczkami do Skautów Europy należą harcerze (12-17 lat) oraz wędrownicy (powyżej 12 lat).



Wilczki (Skauci Europy)

Wcześniej, bo już w pierwszej połowie roku, zaczął przy naszej parafii działać krąg wędrowników bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Wędrownicy wzięli pod koniec września udział w pielgrzymce na św. Krzyż, gdzie m.in. modlili się przed relikwiami Krzyża Świętego i spotkali się z arcybiskupem naszej diecezji Henrykiem Hoserem.

Pierwsza zbiórka Wilczków odbyła się w sobotę 9 października. Na 24 należących do gromady chłopców stawili się wszyscy. Po ceremonii wręczenia chust wilczki uczyły się piosenek i poznawały się biorąc udział w licznych grach.

Więcej informacji:

Internet: www.1gromadajozefow.blogspot.com

Harcerze z ZHP

Harcerze działają przy naszej parafii od września 2009 roku. Są to: 5 Gromada Zuchowa „Leśne Ludki” (dzieci od 6 do 10 lat) i 5 Drużyna Starszoharcerska „Leśni” (młodzież w wieku gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym). Obie te jednostki działały wcześniej w Szkole Podstawowej przy ul. Granicznej. Teraz została tam 5 Drużyna Harcerska „Leśni” (uczniowie szkoły podstawowej). Razem na harcerzami z parafii w Michalinie tworzymy Szczep im. Roberta G. Hamiltona.

Korzystamy z gościnności księdza Proboszcza i bierzemy udział w życiu parafii.

20 marca 2010 uczestniczyliśmy w poświęceniu figury św. Józefa przez Arcybiskupa Henryka Hosera w parafii M.B.

Częstochowskiej w Józefowie. Uroczystość była połączona z udzieleniem sakramentu bierzmowania. Nasz udział polegał na trzymaniu warty honorowej przy figurze.

W Wielki Piątek braliśmy udział w Drodze Krzyżowej, która była prowadzona ulicami Józefowa. Nieśliśmy Krzyż przez jedną stację. W Wielką Sobotę trzymaliśmy wartę honorową przy Grobie Pańskim.

10 kwietnia 2010 (w związku z katastrofą pod Smoleńskiem) braliśmy udział w Mszy św. żałobnej w intencji ofiar katastrofy.

W nocy z 15 na 16 kwietnia kilku instruktorów naszego szczechu pomagało ludziom stojącym (nawet 17 godzin) w kolejce do Pałacu Prezydenckiego przez parzenie i rozdawania im herbaty i kawy.

16 i 17 kwietnia 2010 roku pełniliśmy służbę w Pałacu Prezydenckim w związku z Żałobą Narodową.

Odbieraliśmy od ludzi znicze i kwiaty, kierowaliśmy ruchem przed pałacem, organizowaliśmy patrole medyczne, pomagaliśmy niepełnosprawnym i rodzicom z małymi dziećmi oraz pełniliśmy wartę honorową.

Braliśmy udział w uroczystej Mszy św. i koncercie z okazji święta Konstytucji 3 Maja i Królowej Polski.

23 maja 2010 pomagaliśmy w organizacji koncertu charytatywnego na rzecz dzieci powiatu otwockiego poszkodowanych w wypadkach. Zbieraliśmy pieniądze w czasie koncertu i organizowaliśmy parking dla zaproszonych gości.



Harcerze (ZHP)

W lipcu 2010 byliśmy na obozie, na którym świetnie się bawiliśmy...

28 i 29 sierpnia 2010 braliśmy udział w organizacji „Festynu Rodzinnego”. W sobotę od rano budowaliśmy mini-obóz harcerski i przygotowaliśmy ognisko harcerskie. W niedzielę organizowaliśmy zabawy dla dzieci (i nie tylko).

Kilka dni temu wróciliśmy z rajdu w Beskidy. Do następnego numeru przygotujemy szerszą relację z tego wyjazdu.

Zbiórki 5 Drużyny Harcerskiej „LEŚNI” (IV - VI klasa szk. podst.) odbywają się w piątki, o godz. 18:30 w Szkole przy ulicy Granicznej.

Harcerze z 5 Drużyny Starszoharcerskiej „LEŚNI” (gimnazjum i powyżej) spotykają się w czwartki, o 18:30, w salce na plebanii.

Natomiast na zbiórki zuchów (dzieci od 6 do 10 lat) zapraszamy w czwartki, o godz. 17:30 (również do salki przy plebanii).

Więcej informacji:

Mirosław Grodzki, tel. kom. 0.695.890.366,

Internet: www.zhp.michalin.pl

Czym rodzina dla ludzkiej społeczności tym parafia dla Kościoła

PARAFIA JAK RODZINA

W sensie administracyjnym parafia, probostwo jest podstawową komórką Kościoła katolickiego, jego najmniejszą jednostką organizacyjną. Jest jak pojedynczy kamień w wielkiej budowlu. Parafie tworzą diecezję z biskupem na czele, diecezje składają się na kościół rzymskokatolicki.

Parafia to kościół parafialny, proboszcz z księżmi pomocnikami oraz wierni. To miejsce przekazywania wiary chrześcijańskiej poprzez praktyki religijne. W kościele parafialnym parafianin uczestniczy we Mszy św., tu się spowiada, chrzci swoje dzieci. Parafialne kancelarie przechowują i administrują najważniejszymi dokumentami swoich wiernych.

Jednak tym co stanowi serce parafii powinna pozostać wspólnota chrześcijańska. Wierny, który jej doświadcza, otrzymuje odpowiednie warunki do rozwoju życia duchowego. Jeżeli wychowuje się i żyje w środowisku, w którym oprócz nauczania pojęć otrzymuje także przykład chrześcijańskiego życia oraz świadectwo innych wiernych, wtedy łatwiej jest mu dojrzeć osobowo i religijnie.

Warunkiem zaistnienia wspólnoty jest poznanie się wiernych. Biorąc udział w stowarzyszeniach, ruchach religijnych, działaniach charytatywnych i misyjnych wierni zrywają z

anonimowością i obojętnością wobec siebie. Poprzez wspólne działanie parafianie mogą dać świadectwo wspólnoty chrześcijańskiej tym, których Kościół w parafii ewangelizuje, także ludziom innych przekonań. Tak wynoszą swoją wiarę z kościoła i przenoszą ją w życie codzienne.

Parafia wspólnotowa umożliwia rozszerzenie indywidualnej odpowiedzialności wiernych za Kościół do wymiaru odpowiedzialności zbiorowej. Chrześcijanin tutaj doświadcza przejścia od realizacji jednostkowego powołania i lokalnego zaangażowania do zbiorowego działania w budowie chrześcijańskiego środowiska. To w ofensywie a nie w defensywie realizuje się misja apostolska Kościoła.

Parafianie mogą działać poprzez rady parafialne. Nie chodzi tu o zaangażowanie w sprawy materialne i bytowe, lecz o troskę o życie religijne i moralne w parafii, o wskazywanie potrzeb duchowych środowiska, wysuwanie wniosków, pobudzanie inicjatywy apostolskiej w parafii, znajdowanie skutecznych form oddziaływania np. poprzez katechezę i działalność charytatywną.

Ewa Stanisławska-Karłowicz

Niewiarygodne, ale prawdziwe

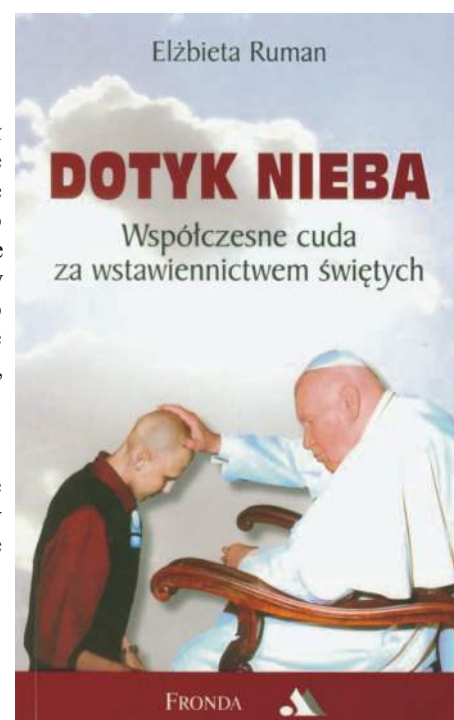
Cuda to są takie stare bajki dla wierzących – usłyszał swoje dziecko pewien znajomy tatuś. Z pewnością zmieniłby zdanie, gdyby przeczytał książkę Elżbiety Ruman „Dotyk nieba”, czyli o „współczesnych cudach za wstawiennictwem świętych”. Ciarki przechodzą po plecach, gdy poznaje się moc polskich świętych.

Oto po modlitwie do bp. Józefa Pelczara budzi się ze śpiączki 17-letnia Justyna ze stłuczonym pniem mózgu, której stan lekarze oceniali jako beznadziejny. Oto porażony prądem Daniel zostaje uratowany przez zakonnicę, przypominającą Urszulę Ledóchowską, która odciąga go w bezpieczne miejsce i znika tak nagle jak się pojawiła.

Oto wreszcie umierający na raka Rafał jedzie do Rzymu, a tam Jan Paweł II kładzie mu rękę na głowie i modli się, a po powrocie do domu zaskoczeni lekarze mówią: „po raku nie ma śladu”. - Jeżeli wierzymy, że Pan Bóg jest wszechmogący, to musimy brać pod uwagę zdarzenia odwracające Jego mocą naturalny bieg rzeczy – tłumaczy we wstępie do książki ks. Wiesław Śpiwak, postulator procesu beatyfikacyjnego bł. Celiny Borzęckiej.

„Dotyk nieba” dobitnie pokazuje, że każdego dnia Niebo, „wysłuchawszy się w prośby i modlitwy może wkroczyć w nasze życie i cudownie je odmienić”.

Alicja Wysocka



Orędzie Benedykta XVI na XXVI Światowy Dzień Młodzieży

Temat, który wybrałem dla tego orędzia nawiązuje do słów Listu do Kolosan apostoła Pawła: „Zapущcie korzenie w Chrystusie i na Nim się budujcie, umacniajcie się w wierze” (por. 2, 7). Propozycja ta idzie zdecydowanie pod prąd! Kto bowiem proponuje dziś młodym, by byli „zakorzenieni” i „umocnieni”? Wysławia się raczej niepewność, niestałość, zmienność... wszystkie aspekty, które są odbiciem kultury niezdecydowanej wobec zasadniczych wartości, wobec podstawowych zasad, którymi należy kierować się i rządzić we własnym życiu.

W rzeczywistości ja sam, na podstawie osobistego doświadczenia i kontaktów, jakie utrzymuję z młodzieżą, wiem

doskonale, że każde pokolenie, owszem, każda osoba powołana jest do przeżycia nanowo drogi odkrywania sensu życia.

Właśnie dlatego chciałem zaproponować orędzie, które, zgodnie ze stylem Biblii, przywołuje obraz drzewa i domu. Albowiem młody człowiek jest niczym rosnące drzewo: by dobrze się rozwijać, potrzebuje głębokich korzeni, które w razie wichury utrzymają je w terenie. Podobnie obraz wznoszonego domu przywołuje potrzebę mocnych fundamentów, ażeby dom był solidny i bezpieczny.

Cały tekst orędzia:

<http://madryt2011.pl/madryt.php?i=1&j=103>

Miejski Ośrodek Kultury:

17.10.2010r godz. 17:00 Spektakl teatralny pn. „Co nieco o Kubusiu Puchatku i jego Przyjaciółach” w wykonaniu aktorów teatru Akuku!.

19. 10 (wtorki) godz I grupa 16.00 – 17.20, II grupa 17.40 – 19.00

Jesienne spotkanie z ceramiką pt: ”Król i jego dwór”.

Propozycja dla tych, którzy lubią rozwijać swoją wrażliwość artystyczną, uzdolnienia manualne, lub po prostu lubią się pobrudzić. Warsztaty prowadzi doświadczona kadra – artysta plastyk Bogdan Mojkowski i Irena Sadkowska. Wstęp: 20 zł /dziecko. Prosimy o potwierdzenie przybycia, tel. 22 789 22 84

21.10 (czwartek) godz. 18.30 Trening motywacyjny dla dorosłych pt: :Napisz własny scenariusz ważnego wydarzenia”. Jakiego ważnego wydarzenia? Na przykład rozmowy kwalifikacyjnej, innej ważnej rozmowy albo spotkania towarzyskiego. Jak zrobić, żeby wypaść jak najlepiej albo coś cennego osiągnąć. Warsztaty prowadzi: Monika Rudnicka, dyplomowany animator kultury, zajmujący się procesami komunikacyjnymi, budowaniem motywacji, projektowaniem sytuacji twórczych i animowaniem kultur organizacyjnych. Wstęp wolny. Poprosimy o potwierdzenie przybycia pod nr tel 22 789 22 84

23.10 (sobota) godz. 11.00 Przedstawienie dla dzieci pt: ”Śpiąca Królowna”. Bajka o pięknej królownie uśpionej przez złą czarownicę, dzielnym rycerzu i śmiesznym smoku.

Sala Widowiskowa Miejskiego Ośrodka Kultury Wstęp 5 zł.

Przedprzedaż biletów od 18.10 w godz. 14.00 – 18.00 w kasie Miejskiego Ośrodka Kultury. W dniu przedstawienia 23.10 od godz. 10.00.

23.10 (sobota) godz. 12.00 Co to jest Design? Spotkanie dla dzieci od 5 lat.

Spotkanie na którym dowiemy się co kryje się pod tym pojęciem, co wymyślają polscy projektanci, obejrzymy książkę o dizajnie dla dzieci. Na koniec każdy zaprojektuje swój przedmiot. Partnerem spotkania jest księgarnia dla dzieci ZACZYTANIE.

Wstęp 15 zł/ dziecko. Prosimy o potwierdzenie przybycia pod num. telefonu. 22 789 22 84 23.10.2010r godz. 18:00

Festiwal pn. „NAJPIĘKNIEJSZE TAŃCE ŚWIATA”.

III Wydarzenie – „Nikt nie zabije Tanga”

Wstęp wolny.

24.10.2010r godz. 17:00

Przedstawienie taneczno-kabaretowe w wykonaniu osób niepełnosprawnych z Zespołu „Gama” z Zespołu Szkół nr 11 w Białymstoku.

W programie: skecze kabaretowe, tańce góralskie, cygańskie.

25.10.2010r (poniedziałek) godz. 18.00 Od zdziwienia do myślenia – Wędrowki filozoficzne. Serdecznie zapraszamy na nowy cykl spotkań filozoficznych. Tytuł pierwszego spotkania Wstęp wolny.

28.10.2010r (czwartek) godz. 18.00 „Folk w Świdermajerze” i „Moja Folk Misa” to wystawa fotografii i ręcznie wykonanej ceramiki artystycznej. Stworzyły ją dwie kobiety Jolanta Romaszewska-Hrymniak i Katarzyna Kryńska (Souls&Photos) zafascynowane przemijającym pięknem folkloru, tradycją, ludźmi, naturą i lokalną architekturą linii otwockiej - Świdermajerami. Do współpracy przy zdjęciach zaprosiliśmy trzy zespoły folklorystyczne, Mazowszaki z Mińska Mazowieckiego, Wawrzynioki z Glinianki i Zespół folklorystyczny z Rudzienka.

Więcej na www.mokjosefow.pl

„Strumienie”

28.10 przedszkole stowarzyszenia “Sternik” zaprasza na wykład dla rodziców „Do szkoły... gotowi... start! Wybrane aspekty dojrzałości szkolnej pięciolatek”.

„Las z Październikowym Aniołem”

(ze zbioru „Rok z Aniołami”)

- Mój Aniele, co tu robisz w lesie
sam jak palec, o piątej nad ranem?
A co w koszach schowałeś i niesiesz?
Czyjeś grzechy czy... jeże zaspane?

Rozpromienił się na powitanie,
chwaląc Boga, postawił dwa kosze,
z wdziękiem strzepnął podróżne ubranie,
machnął skrzydłem i rzekł: „Popatrz, proszę!”

Patrzę: z wierzchu muchomor jak talerz,
pod nim cztery spróchniałe olszówki,
sześć gołąbków rzuconych niedbale,
i psie grzyby, jedzone przez mrówki!...

W drugim znowu od dna aż po brzegi
stos szatanów wystaje z koszyka
- każdy oszust: brązowy i w piegi
prawie takie jak u borowika!

- Czy chcesz diabły wytruć okoliczne,
czy maść zrobić na specjalne rany?
- pytam żartem. A On oczy śliczne
mruży chytrze, słodko roześmiany...

- E tam! - mówi - tylko sprzątam z rana...
Łatwiej sprzątnąć, niż potem ratować,
gdy ktoś połknie takiego szatana...
I anioły czas muszą szanować!

Małgorzata Nawrocka

STOPKA REDAKCYJNA:

Wydawca: Parafia p.w. Matki Bożej Częstochowskiej w Józefowie.

Redakcja: Mirosław Grodzki, Katarzyna Ruman, Szymon Ruman (redaktor naczelny), Maria Zajączkowska.

Współpracuje: Małgorzata Nawrocka

Skład i łamanie: Mirosław Grodzki

Foto na okładce: Michał Cudny

Grafika na okładce: Paweł Rupniewski

Kontakt do redakcji:
josefow.miesiecznik@gmail.com

„Profesor, kot Fąfel i największa rzecz na świecie” (część 1 z 3)

- W środę... nie! Otwieram wystawę z profesorem Wróbelkiem... W czwartek?... Kraków... Tak, wyjeżdżam... Piątek... Cóż, przepraszam, piątki z zasady spędzam w bibliotece... No dobrze... niech będzie przyszły wtorek. Mam wolne popołudnie. O siedemnastej. Proszę jeszcze zadzwonić!

Profesor odłożył słuchawkę i spojrzał zmęczony na rudego kota Fąfla. Fąfel jest w tym opowiadaniu równie ważny jak sam Profesor i największa rzecz na świecie, więc muszę go przedstawić Wam z bliska...

Cóż... Fąfel to kot bez ambicji... Jak usłyszysz o jedzeniu – zaraz się przymila. Gotowaną rybę zjadłby nawet z ręki wroga, czyli dozorczeni Zagórskiej, której zawsze obgryza kwiatki, więc jest bezlitośnie ganiany...

Teraz Fąfel wychwycił z rozmowy apetyczne słowo - wróbelek.

A profesor Wróbelek to musi być coś chyba super smacznego... Łasi się więc i hipnotyzuje wzrokiem swojego pana...

Fąfel uważa się za kota wyjątkowego, a to dlatego, że jest jedynym, osobistym asystentem niezwykłego profesora. Profesora światowej sławy! Profesora łyknął już dawno – jak wędzona szprotkę – wszystkie możliwe tytuły naukowe i zaszczytne nagrody. Teraz, na emeryturze, oddał się bez reszty swojej życiowej pasji: zbieraniu zdjęć, artykułów, książek i opisów rzeczy... największych na świecie! Albo i we Wszechświecie?...? Wszechświat może nie interesowałby Fąfla a ż t a k, ale na własne, kocie uszy słyszał kiedyś, jak Profesor opowiadał dozorczeni Zagórskiej o wielkiej Drodze Mlecznej – tak wielkiej, że nie zmieściłaby się w spodkach stu takich łakomych kotów jak Fąfel! Innym razem była mowa o jakichś Rybach...

Ej! Ma się czasem szczęście!... Bo gdyby Fąfel nie był kotem Profesora tylko zwykłym śmietnikowym łazęgą, na pewno nie wiedziałby nic o Rybach w niebie, no i... nie mógłby tęsknić do Nieba oczywiście! Atak... tęskni!

Całymi nocami śni mu się Droga Mleczna, przy której rosną największe we Wszechświecie drzewa – na każdej gałęzi – kaszanka!, pod każdą gałęzią – dziupla makrelowego masła!, na każdej gałęzi wypasiony wszechświatowym ziarnem, leniwy gołąbek, co się nie boi i nie ucieka!, pod każdą gałęzią – nietoperz! Czyli m y s z latająca, łagodnie uśmiechnięta, co przez sen wieczny mruczy: „zjedz

mnie, Fąfelku, zjedz mnie!...”

Profesor był tego dnia bardzo przejęty! Właśnie dostał z Londyńskiego Muzeum Osobliwości malowidło, przedstawiające hinduskiego fakira. Fakir jak fakir. Zwyczajny. Raczej chudy. Ale paznokcie!... Och! Paznokcie miał na pewno największe na świecie! U wszystkich palców rąk zakręcone w długie do ziemi spirale.

Cztery międzynarodowe, niezależne komisje oceniały dla Profesora możliwą długość paznokci i okazało się, że wynik był zgodny! Największy, wyhodowany przez fakira paznokieć ozdabiał palec serdeczny lewej ręki, a jego szacowana w czterech komisjach długość wynosi dwa metry trzydzieści osiem centymetrów jeden milimetr! Dziś właśnie przyszło pocztą ostateczne potwierdzenie i Profesor będzie mógł wpisać kolejny rekord do swojego katalogu! Pod numerem dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiątym ósmym! To jasne, że jeszcze tylko dwa... i...

Fąfel jest w tej chwili prawie tak samo szczęśliwy jak Profesor... Wie, co go czeka... Kiedy o b a j uporają się już z nudnym dla Fąfla ceremoniałem uzupełniania zbioru danych, Profesor pobiegnie dla siebie po W-Zetkę i ptysia do cukierni, a Fąflowi kupi w „rybnym”... świeżego śledzia! Nie żadnego tam sprawionego, okropnego matiasa, ale świeżego ś l e d z i a. Najprawdziwszego. Całego. Ze wszystkim co zawiera śledź, a co uwielbia Fąfel. Odbędzie się potem pożeranie.

Odkąd Fąfel mieszka u Profesora, zjedli razem trzysta szesnaście W-Zetek, trzysta szesnaście ptysiów i trzysta szesnaście świeżych śledzi. To nie byle co! To więcej, niż zjeść z przyjacielem beczkę soli! (Ooo... pomyłka! - gryzie się w wąż Fąfel – zjedli razem trzysta szesnaście W-Zetek, trzysta piętnaście ptysiów, jedna eklerkę i trzysta szesnaście świeżych śledzi, bo raz w cukierni nie było ptysiów, więc rozgniewany

Profesor musiał się zadowolić eklerką...) Aż łapy zadrżały pod Fąflem na myśl, co się będzie działo, kiedy Profesor dobije w katalogu do wymarzonej liczby stu tysięcy!!! Dwa śledzie? Amoże t r z y?... I czy zdąży w tym roku? Bo to już listopad za pasem...

Małgorzata Nawrocka



28 sierpnia 2010
Festyn rodzinny w Józefowie

Więcej zdjęć:
www.zhp.michalin.pl



24 września 2010
Spotkanie Arcybiskupa Henryka Hosera
ze Skautami Europy podczas
pielgrzymki na św. Krzyż